

Czytanka

Czy taki straszny ten strach?

"Oj, dzisiaj Halloween..." - powiedział przerażony Dilly, wychylając się spod psiego kocyka w swoim postaniu.

"Dilly... przecież to tylko zabawa! Nie ma kompletnie czego się bać" - powiedziała ze spokojem Filly do zawsze strachliwego Dilly'ego.

"Pamiętaj, strach ma wielkie oczy. Często to, co nam się wydaje straszne, wcale takie nie jest. Nasza wyobraźnia wyolbrzymia niektóre rzeczy."

"Ale jak to wyolbrzymia? Przecież, duży ciemny pokój jest straszny, bo..." - Dilly zamyślił się próbując znaleźć odpowiedź która nagle stała się bardziej skomplikowana, niż myślał.



"No właśnie, dlaczego?" - spytała Filly, po czym zaraz dodała: "Tak naprawdę boimy się tego, czego nie znamy lub nie widzimy. Ale przecież w środku ten pokój jest taki sam jak w słoneczny dzień!"

Wystarczy wziąć latarkę albo włączyć światło i sprawa załatwiona. Ale nie bój się - nawet dorośli boją się nieznanych rzeczy. To normalne uczucie, nad którym łatwo zapanować."

"Ale jak to zrobić?" - spytał zaciekawiony Dilly.

"Ja na przykład uspokajam się, drapiąc mój ulubiony drapak" - Filly lekko się rozpromieniła na myśl o drapaku. - "Czasami warto porozmawiać o strachu z najbliższą osobą albo samemu dodać sobie trochę superbohaterskiej odwagi!"

"Racja! Mogę przecież powiedzieć sobie: 'Dilly, dasz radę!' i to zrobić. A do pomocy wezmę moje zawsze niezawodne kapcie-przytulanki!"

"Haha, świetny pomysł! No to co, bierzemy torbę na słodycze, żeby ostodziła nam tę ciemną noc, i ruszamy pomóc innym dzieciakom zwalczyć strach?"



"O tak! Ale wiesz..." - Dilly lekko się zawahał. - "Na wszelki wypadek wezmę ze sobą mój halloweenowy lampion. Wiesz... żeby lepiej widzieć cukierki."



Filly zaśmiała się pod nosem i razem ruszyli na miasto, by zwalczać nie taki straszny strach.